

ŚWIADOMOŚĆ DZIECKA BOŻEGO 4.03.2017 – wieczorne – część 4

Jeszcze kolejny raz to powtórzę: kim byliśmy wcześniej nie ma znaczenia. Skoro umarliśmy, nie ma znaczenia. Ma znaczenie to kim dzisiaj jesteśmy. I znowuż, do kogo się odniesiemy z tym: „kim dzisiaj jesteśmy”. Jedynie możemy się odnieść do Chrystusa. Wcześniej mogliśmy się odnieść do Adama i Ewy, a teraz odnosimy się do Chrystusa. Jesteśmy zrodzonymi na nowo do wiecznej radości z Bogiem. Nowy Boży lud. I znowuż, czy będę do końca cenić sobie to, że On jest moim właścicielem, a ja Jego własnością, że On z upodobaniem chce mnie mieć dla Siebie, dla własnej chwały. Czy odpocznę od swego niepokoju, lęku, swojej bezradności w Jego rękach, w Jego mocy, w Jego sile, w Jego majestacie? Czy przez to będę mógł być używany dla Jego chwały w zgromadzeniu Bożego ludu? Tak i wtedy to, co powiedział Paweł: „Sługa nieużyteczny.” - to Bóg uczynił. Z łaski Boga jestem tym, czym jestem. Wspaniały Pan!

Wiecie, diabeł chce zrobić z chrześcijaństwa coś niedobrego i całe szczęście, że jeszcze Bóg zachowuje i nie chce się na to zgodzić i niepokoi nas tym, mówi- „Nie, chrześcijaństwo jest piękne, Ja mam coś najwspanialszego na ziemi, Ja przyjdę po tą blaskiem jaśniejącą moją Oblubienicę. Przez tą zakochaną we mnie pannę, która oczekuje na moje przyjście, przyjdę po mój Kościół- mówi Jezus- przyjdę po mój ukochany lud, przyjdę, bo oni mnie oczekują, oni umiłowali dzień mojego powrotu, oni mają codziennie radość, co dzień bliżej Pana przez następny dzień i przez następny dzień, ale pilnują się tego, aby być czystymi.” A czystość nasza jest w Chrystusie. Kiedy już zaczynasz ważyć co zrobić i nie ma znaczenia Chrystus, tylko ma znaczenie, czy twoja kieszeń będzie pełniejsza i wybierasz wariant grzech, aby napełnić kieszeń, obiecując Bogu, że z tej kieszeni coś oddzielisz dla Boga, to jesteś zwiedzony i oszukany. Bóg nie chce tego. Bóg nie potrzebuje tego, Bóg potrzebuje ciebie, mnie. Uczy nas jak żyć, jak funkcjonować. Wszystko nam wolno, nie wszystko jest pożyteczne. To jest piękne, On swoim dzieciom dał całkowitą wolność, swobodę działania, decyzji, wyborów, czyż to nie jest piękne? I na wolności uczy nas, jak to dobrze wykorzystać, żeby tego nie zmarnować.

Kiedy królowa Saby przyjechała do Salomona, o którym słyszała w swoim kraju, powiedziała o nim: „W niewielkim procencie, to co mówili o tobie, pokazało to kim jesteś. Przerosłeś to, co o tobie mi mówili.” Ona, już nie tylko słyszała, ale go już widziała, jak się wypowiada i jak postępuje. Czy królowa Saby nie osądza wszystkich, którzy wiedzą o Jezusie i słuchają Go i wiedzą kim On jest, ale Go nie podziwiają?” Królowa Saby sądzi Izraela i pokazuje im, że oni mieli tutaj Jezusa i oni Go nie uszanowali, nie uczcili Go, a potraktowali Go jakby był mniejszy od Salomona. Ona lepiej uczciła Salomona, niż wielu uczci Jezusa. Czyż to nie jest wstyd! Kto z was nie ma świadectwa Jezusa? Ile świadectw mamy mądrego działania naszego władcy Jezusa Chrystusa? Ile działań, ile odpowiedzi, ile wspaniałości! To królowa Saby miałyby wymienić więcej rzeczy w Salomonie niż my w Chrystusie? Wstyd by był, prawda? Przecież Salomon ile rzeczy narobił złych. A Jezus Chrystus ani jednej! Jak wygląda nasz zachwyt Chrystusem?! Nasze poznawanie Chrystusa? Nasz zaszczyt kosztowania jak dobry jest Pan? Jak w tym okazał się, jak w tym się okazał, jak przeprowadził, jak napełnił. Mamy tyle wspaniałych świadectw, ale możemy szybko zapomnieć o nich i znowu chodzić jakby Jezus nie był wystarczający. Jak małe dzieci, mające sto zabawek, ale już brakuje im sto pierwszej zabawki. Dostaną sto pierwszą, to nie ma sto drugiej zabawki i

stale mają smutek. Tysiąc piętnasta, nie ma tysiąc szesnastej zabawki. Milion dziewięćdziesiąta piąta, nie ma milion dziewięćdziesiątej szóstej! I stale kłopot! Ile by nie dać, stale za mało. Czy nie jest tak? Czy jest inaczej? Z wszystkiego cieszymy się czym darzy nas Pan? Z tego, że się ludzie nawracają, że słyszymy rzeczy, które są piękne i wspaniałe. Człowiek mógł sobie popalać tam przed chrztem, a po chrzcie mówi: „Mi to śmierdzi, ja nie mogę tego nawet wachać!” Co się zmieniło? Tam w środku się zmieniło! Już człowiek widzi, że dokonana się zmiana, że tak normalnie, to by mu to pachniało, a tak śmierdzi. Nowemu człowiekowi śmierdzi to. Śmierdzi grzech. Czyż to nie jest piękne? Widzimy w tym rękę wspaniałego naszego Króla. Ktoś by mógł powiedzieć: „Przecież ten człowiek tylko w wodzie był zamoczony i co się tam takiego wydarzyło, że zmieniło się życie tego człowieka? Woda takie rzeczy, cuda robi?” Nie. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa to uczyniły i mamy naoczne cuda, widzimy je wszystkie. Chcemy więcej Jezusa, to musimy z Nim chodzić, musimy do Niego należeć nieustannie. Wiecie jak On pięknie płaci za pracę? Jestem zafascynowany Jego zapłatą. Coś co najbardziej cieszy nas, to poznać Go więcej. Jeśli On płaci za pracę u siebie tym, że ja Go mogę poznać więcej, to mi nikt nic większego nie zaoferuje. Poznać Go więcej, dowiedzieć się jakie objawienie miał ten Paweł. Nie tylko przez czytanie jego listów, ale mieć to objawienie osobiście.

Rzym. 8,24-30:

„W tej bowiem nadziei zbawieni jesteście; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spodziewać się tego, co widzi? A jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, oczekujemy żarliwie, z cierpliwością. Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. A Ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Bożą wstawia się za świętymi. A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił.”

Zamysł Boga jest nam dobrze znany. Abyśmy byli podobni do Jego Syna Jezusa Chrystusa. Kiedy wzbudził Swego Syna, wzbudził i nas. Kiedy posadził Swego Syna po Swojej prawicy, w Nim posadził tam i nas. Kiedy wróci Jezus, będziemy doskonale tacy jak On. Bóg osiągnął swój cel. Kiedy będziemy tak doskonali jak On, wtedy staniemy przed obliczem Ojca i będziemy oglądać Jego oblicze i żyć. Dla ludzi tego świata, niewiele to warte. Dla dzieci Bożych to jest najwyższy zaszczyt. Dlatego bojują, walczą, trzymają się Pana, wdychają, nie chcą być zewleczeni, chcą być przyobleczeni. Proszą Boga o to, żeby ich zachował, przeprowadził i doświadczał, jak Pan daje im siły do zwycięstwa. Chcą tam dojść, chcą tam dotrzeć. Widzą cierpliwość Boga, widzą miłość Boga, widzą w jaki sposób Bóg dociera, aby pomóc, aby przeprowadzić. Dlatego i my chcemy być przygotowani, chcemy dzisiaj na ziemi być innymi ludźmi. Nie interesuje mnie kim byłeś wcześniej, ani ciebie nie powinno interesować to, kim ja byłem wcześniej. Powinno nas interesować kim Bóg chce, żebyśmy byli dla siebie nawzajem. Tak, czy nie? I tak powinniśmy chcieć od Boga czerpać siły, do tego, żebyśmy takimi dla siebie nawzajem byli. Nie to co ja myślę, że powinienem robić w Kościele. Bóg powiedział, co będę robił. Będę żył jak Jego Syn. Będę częścią Jego Syna, w Jego Ciele. Ten sam Duch będzie mnie napełniał i w tym samym kierunku będę zmierzać. I chwała Bogu za to, że tak jest! Wszystkie miejsca w Biblii, które o tym mówią pokazują to nam. W każdym z takich miejsc możemy je oglądać. Jakbyśmy szli przez całą Biblię, to jest w niej

opisany Boży plan, Boży zamysł i Boże działanie i zrealizowanie tego planu. On to uczynił rzeczywistym i daje nam świętą możliwość, abyśmy mogli myśleć o sobie samych w ten sposób: "Jestem własnością Boga." Pamiętajcie, że diabeł będzie chciał to zepsuć przez złe nastawienia, przez irytację ciała, przez upartość ciała. Przez cokolwiek złego, ale Pan chce właśnie, abyśmy takimi byli, jakimi chce Bóg. Kiedy apostoł Paweł pisze do Bożych dzieci, pisze bardzo wyraźnie: "Tego, co w górze szukajcie, o tym co w górze myślcie", gdyż tam jest ten Chrystus, który was zbawił. Czyńcie sobie nawzajem, to co On wam czyni. Czym On was obdarza, wy obdarzajcie następnych. Będzie On wam ze Swego świętego przymnażał, abyście mogli jeszcze więcej obdarzać następnych. Nie chodzi mi o ludzki sposób, o wywołanie ludzkich emocji, chodzi mi o otwartość na Chrystusa w każdej sprawie, aby On mógł to zrealizować w Swoj sposób. On powiedział beze mnie nic nie zrobicie. Człowiek może pobiec, jak Izraelici pobiegli, ale już poza rozkazem Bożym i myśleli, że pokonają wroga. Wrócili porozbijani, nic nie osiągnęli. Ale kiedy Pan posyła jest to zupełnie inaczej.

Fil. 4,8-9:

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały. Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami.”

Jeśli zadałbym to zadanie każdemu z nas, to powiedzcie mi, kto wróci tu jutro i powie: "Wiesz, naprawdę piękne zadanie, tylko o tym myślałem, czy myślałam". Paweł wie przecież co pisze i to nie jest wyrwane skądś tam. On wie w jakim stanie musi być człowiek, by mógł tak myśleć. Kto musi myśleć w nas? Jezus. Tak myślał Jezus. On nie zadaje temu ciału zadania i mówi: "Ciało! Myśl tam o tym, co dobre." Ciało dwie minuty pomyślało, a potem zjechało już na jakieś rzeczy, na potrzeby, na to, na tamto, na jedzenie, picie, ubranie i nie wiadomo co jeszcze. Tak nie myśli Chrystus. Gdy Chrystus napełnia nas Sobą to są to właśnie takie same jak On miał myśli: miłe, pożyteczne, uczciwe, poddane Bogu. Kiedy Duch Chrystusowy nas napełnia, te rozkazy stają się wykonalne. Pierwszą rzeczą jest to, że musimy do Niego należeć. Musimy szanować naszego Króla. Musimy składać Mu nieustannie hołd i dziękczynienie i musimy wypełniać Jego rozkazy, tak jak On nas uczy.